

Marta Mackiewicz
Uniwersytet Wrocławski

Uwagi nad ideą jagiellońską w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku

Jagiellonian idea in Polish historiography late nineteenth
and early twentieth century

Abstract:

Joint Polish-Lithuanian political agreements, which were the next stages of crystallization of the Commonwealth of Both Nations have developed the concept of the Jagiellonian idea. The definition is not uniform and is sometimes interpreted differently. The project of the united Polish-Lithuanian state is present in a number of studies and assessments.

The Union of Lublin concluded between Poland and Lithuania gave the foundation a strong assertion of the possibility of harmonious cooperation between the two nations in one state. Although originally developed for military purposes, it quickly transformed into a bridge, over which roamed the armies, merchants, craftsmen, priests, scholars, nobles, and illiterate populace of both nations. The two countries were united by the political agreement and given the opportunity of practically unlimited contacts at all levels of social activity: political, cultural, spiritual, economic.

The flourishing of Lithuania since the mid-sixteenth to the mid-seventeenth century is largely associated with the aftermath of the declaration of the union with the Polish Crown. The subsequent collapse of Lithuania's statehood and dissection of the country by Russia and Prussia for a while effectively stopped the desire to maintain a closer Polish-Lithuanian union. Only the Lithuanian national revival in the second half of the nineteenth century brought back the ideas of unification projects, which began during the rule of the Jagiellonian dynasty.

Keywords:

Jagiellonian idea, Jagiellonians, History of Lithuania, History of Poland

Słowa kluczowe:

idea jagiellońska, Jagiellonowie, historia Litwy, historia Polski

1. Od Krewa do Lublina

Wspólne, polsko-litewskie porozumienia polityczne, będące kolejnymi etapami krystalizowania się Rzeczypospolitej Obojga Narodów wykształciły pojęcie idei jagiellońskiej. Sama definicja nie jest jednolita i bywa różnie interpretowana. Projekt wspólnego, polsko-litewskiego państwa doczekał się wielu opracowań i ocen. W polskiej

historiografii przełomu XIX i XX wieku ocena zespolenia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego dwóch państw nie była jednoznaczna. Nie wszyscy badacze dostrzegali i wyodrębniali w polityce Jagiellonów pewne powtarzające się elementy, które w konsekwencji doprowadziły do podsumowania politycznych, prawnych i kulturalnych wysiłków Jagiellonów, nazwanego ideą jagiellońską. Próby usystematyzowania i podsumowania polsko-litewskich wysiłków unijnych stanowią w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku ciekawy materiał, którego przedstawienie i analiza dostarcza wielu informacji na temat różnorodności polskiej myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku.

Unia lubelska zawarta między Polską a Litwą dała podstawę do twierdzenia o możliwości zgodnej współpracy dwóch narodów w ramach jednego tworu państwowego. Mimo iż pierwotnie stworzona dla celów militarnych, szybko przeobraziła się w pomost, po którym w obie strony wędrowały armie, kupcy, rzemieślnicy, księża, uczeni, możnowładcy i niepiśmienne pospólstwo¹. Oba kraje złączone sztucznym węzłem politycznego porozumienia otrzymały możliwość praktycznie nieograniczonego kontaktu na wszystkich płaszczyznach aktywności społecznej: politycznej, kulturalnej, duchowej i ekonomicznej. Należy jednak podkreślić, iż w *applicare* wyraźnie dominującą stroną byli Polacy, stąd wśród Litwinów pojawiło się wyobrażenie-mit „Lachów (*Lenkai*) Rzeeczypospolitej”, kolonizujących bez opamiętania niezasiedlone obszary litewskie, podporządkowujących sobie przy tym miejscową ludność.

Akt politycznej woli, zaszczerpiiony uzgodnieniami krewskimi, osiągnął swoją najpełniejszą formę za panowania Zygmunta Augusta, który porozumieniem lubelskim zdołał doprowadzić do usunięcia przeciwieństw między prawem osobistym a prawem społecznym, dzielącymi do tej pory Koronę i Litwę². Zdaniem Józefa Szujskiego³

¹ Zob. szerzej [w:] O. Balzer, *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*, Lwów 1919; J. Bardach, *Unia Lubelska. Jej geneza i znaczenie*, „Kultura i Społeczeństwo”, R. 14/1970, nr 2; S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, Kraków 2000; M. Kliza, *Zapomniana unia*, „Dziennik Wschodni” 1999, nr 152; J. Kopaczek, *Lublin – pomiędzy Krakowem a Wilnem*, Lublin 2005; R. Tokarczyk, *Unia Lubelska 1568–69*, „Tygodnik Powszechny”, 1969, nr 25; H. Wisner, *Unia Lubelska i III Statut litewski z roku 1588*, „Zapiski Historyczne”, t. 51, R. 1986.

² Wprowadzenie wielu prawnych i politycznych rozwiązań: unii stanów Korony ze stanami Litwy ze wspólnie wybieranym królem, sejmami, przymierzem i monetą świadczyły o przyjęciu dla Korony i Litwy modelu federacji. Jak pisał Józef Szujski: „Z ustawami 1562, 1565 i 1569 r. zamykał się szereg ekonomicznych zdobyczy szlacheckiego stanu: usunięto prawnie przewagę społeczną możnowładztwa polskiego i litewskiego, wstrzymano rozwój mieszczaństwa, zapewniono ruch przedsiębiorczy szlacheckiej rzeszy na wschód: warunki silnie zorganizowanego państwa obawiano się dawać wobec nierozstrzygniętej dotąd kwestii religijnej, niepewnego zdrowia króla i niepewniejszego jeszcze po nim następstwa”, J. Szujski, *Historii polskiej treściwie opowiedzianej książ dwadzieścia*, Warszawa 1880, s. 191–192.

³ Józef Szujski (16 VI 1835 – 7 II 1883), polski historyk, poeta, polityk, ideolog krakowskich stańczyków, autor m.in. *Dziejów Polski podług ostatnich badań spisanych* (1862–1866), *O fałszywej historii jako*

dzięki związkowi z Polską zarówno Litwa, jak i terytoria ruskie weszły w nową epokę rozwoju⁴.

2. Idea jagiellońska w myśli Karola Szajnochy

Po raz pierwszy z pełnym gloryfikowaniem polsko-litewskich porozumień unijnych i ich wpływu na ogólną sytuację w regionie wystąpił polski historyk, Karol Szajnocha⁵. W jego przekonaniu złączenie Korony i Litwy stanowiło jedyny w dziejach przykład dobrowolnego zbratania się nieprzyjaznych sobie narodów. Dzięki wielu zabiegom politycznym udało się, nie tylko na szczeblu państwowym, ale przede wszystkim – jak pisał K. Szajnocha – na poziomie rodzin i jednostek stworzyć przykładowie funkcjonującą więź społeczną⁶. Ponadto rozprzestrzenienie się wśród litewskiego bojarstwa ideałów rycersko-szlacheckiej Polski przyczyniło się do tryumfu łacińskiego chrześcijaństwa. W jego opinii kultura katolickiego zachodu stała się dźwignią oświaty, podniesienia poziomu kultury i więzi społecznych. Na potwierdzenie powyższej tezy autor *Jadwigi i Jagielly* przywoływał tekst dokumentu, w którym szlachta koronna udostępniała litewskim bojarzynom swoje prawa⁷. Polski historyk, oceniając rozpoczęty przez mariaż Jadwigi z Jagiełłą projekt polityczny, podkreślał w szczególności rodzaj misji cywilizacyjnej, jaką niosła ze sobą Korona. Zaszczepienie na terytoriach litewskich ideałów chrześcijańskiej kultury zachodu stanowiło jego zdaniem o powadze

mistrzynie fałszywej polityki (1877), *Samuela Zborowskiego* (1875), *Królowej Jadwigi* (1860); *Wybitni Polacy XIX wieku*, Kraków 1998, s. 343–353.

⁴ Z. Szujski, *op. cit.*, s. 192–193.

⁵ Karol Szajnocha (20 XI 1818 – 10 I 1868), polski historyk, pisarz, publicysta, redaktor m.in. „Dziennika Literackiego”, „Rozmaitości”, działacz niepodległościowy, autor m.in. *Jadwigi i Jagielly*, *Dwóch lat dziejów naszych*, *Szkiców historycznych – Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 505–511.

⁶ K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, t. III, Lwów 1856, s. 402.

⁷ Zdaniem Karola Szajnochy: „Szlachta koronna znalazła już wysoką materialną i moralną wartość swojego daru; ona tym chętniej dzieliła się z Litwą szlachectwem swoim, im jawniejsze były korzyści ścisłego obydwóch ludów sojuszu; w niej radość owych chrześcijańsko-rycerskich propagatorów swojego trybu życia, podwajała się radością z uzyskanych własnemu narodowi korzyści. Podali więc panowie polscy swój dar braterstwa z tak serdeczną miłością, z tak głęboką świadomością moralnego znaczenia chwili, jakiej byśmy zaledwie spodziewali się po Horodle. Przekonywa o tym dokument, którym szlachta koronna poświadczala ustąpienie Litwie swoich klejnotów, a który w głównej części opiewa jak następuje: «Miłość to tworzy prawa, włada państwami, urządza miasta, wie dzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi, udoskonala wszystkie cnoty cnotliwych, a kto nią wzgardzi, ten wszelkiego dobra się pozbędzie. Dlatego my prałaci, rycerstwo i szlachta korony Polskiej, chcąc pod tarczą miłości spocząć, i pobożnem dysząc ku niej uczuciem, zespoliliśmy i zjednoczyli, i dokumentem niniejszym zespolamy i jednoczymy nasze domy, pokolenia, rody, herby i klejnoty herbowe z wszystką szlachtą i bojarstwem litewskich ziem»”, *ibidem*, s. 402–403.

funkcji poszerzania chrześcijańskiego świata, jakie za sprawą pierwszych porozumień unijnych poczęło na katolickiej Koronie⁸.

3. Idea jagiellońska w myśli Juliana Klaczki

Julian Klaczko⁹, znajdujący się pod ogromnym wpływem spuścizny pisarskiej Karola Szajnochy, w znacznym stopniu identyfikował się z jego oceną unii Korony i Liwy. Stanisław Tarnowski w przedmowie do *Unii Polski z Litwą* Juliana Klaczki podkreślał, że autor, zainspirowany dziewiętnastowieczną polityką tryumfującego Bismarcka, przy okazji oceny wojny duńskiej z 1864 r. zdecydował o przypomnieniu jagiellońskiego projektu łączenia narodów i państw, który w przeciwieństwie do współczesnych mu rozstrzygnięć w tej materii charakteryzował się imponującą konsekwencją, przemyślaną strategią, jasnymi intencjami, bez porywania się na nikczemność i obłudę: „Był kraj, który się rozszerzał, był naród, który przyłączał; było państwo, które potężniało, bez kłamstw i oszustw i zdrad, bez krzywd i gwałtów, bez połączenia i zabierania tego, co cudze. Był taki kraj, taki naród, taki rząd, który imienia Bożego nie nadużywał do swoich zaborów, imienia prawa do swoich bezpraw: ale imię Boże i prawo Boże niósł gdzie znanem nie było; świeckie, ludzkie, wolne prawo nadawał ludom nie mającym praw żadnych, i przez to tym jednym czynem granice swoje rozszerzył. Tak było, naprawdę było: to rzeczywistość, to historia”¹⁰.

J. Klaczko, podobnie jak wcześniej Szajnocha, dostrzegł w dokumencie z 11 sierpnia 1596 r. tryumf rozstrzygnięć legalnej władzy i uczciwości jej reprezentantów. Jego zdaniem unia stanowiła ukoronowanie wysiłków zmierzających do poszanowania wolności, przynosiła ogromne korzyści dla cywilizacji chrześcijańskiej, a także gruntowała potężną rolę polsko-litewskiego państwa w regionie. Oceniając polski wkład w polsko-litewskie porozumienie, J. Klaczko podkreślał, że Polska, mimo znaczącej przewagi cywilizacyjnej, nie tłamsiła litewskiego indywidualizmu historycznego. O stopniu autonomii Litwy świadczyły, jego zdaniem, następujące rozwiązania ustrojowo-prawne: zachowanie swoich ministrów, odrębne wojsko, osobny statut. Dopiero postanowienia Konstytucji 3 maja 1791 r., będące w opinii J. Klaczki „testamentem gasnącej Polski”, zdołały znieść litewską niezależność administracyjną¹¹. Pomimo nieszczęśliwego finału

⁸ *Ibidem*, s. 403–404.

⁹ Julian Klaczko (6 X 1825 – 26 XI 1906), polski działacz polityczny, krytyk literacki, poeta, publicysta, historyk sztuki; współpracownik polityczny Biura Hotelu Lambert, autor m.in. *Lenory i ucieczki* (1853), *Katechizmu nierycerskiego* (1859), *Les deux chanceliers* (1876), *Wieczorów florenckich* (1881) – *Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 531–536.

¹⁰ S. Tarnowski, *Przedmowa do przekładu*, [w:] J. Klaczko, *Unia Polski z Litwą*, Kraków 1901, s. 5–9.

¹¹ Julian Klaczko o projekcie jagiellońskim wypowiedział się w następujący sposób: „Unia bezprzykładnie legalna i uczciwa! Poczęta i dokonana pod hasłem wolności, po szczerej, prawie dwuwiekowej próbie,

politycznego polsko-litewskiego mariażu obie strony, co stanowczo podkreślał J. Klaczko, na tle ówczesnej Europy cechowała „polityka szczerą, zacną i szlachetną”. O bezinteresowności i wspaniałomyślności Rzeczypospolitej Obojga Narodów, odgradzającej zachodnią cywilizację od niechrześcijańskich wrogów, jakiej próżno było szukać w tamtym czasie na Starym Kontynencie, świadczył, zdaniem Klaczki, choćby fragment korespondencji skierowanej do Ferdynanda III, „w którym autor, którego Prusacy nazywali Wielkim Elektorem, pisał następujące słowa: Polska zabezpieczała zawsze Niemcy przed napadem barbarzyńców; była wygodną sąsiadką dla otaczających ją państw, a nie zaczęła żadnego; zadowolona ze swoich granic, pozostawiała każdemu jego posiadłość”¹².

4. Idea jagiellońska w myśli Stanisława Krzemińskiego

Jedną z pierwszych i pełniejszych definicji idei jagiellońskiej dla potrzeb *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* opracował Stanisław Krzemiński¹³. Jego zdaniem, w konstrukcji idei jagiellońskiej można było wyróżnić kilka głównych rozwiązań prawnych, mających zadecydować o powodzeniu tego projektu politycznego. Przede wszystkim S. Krzemiński wymieniał równość społeczną pomiędzy warstwami panującymi, zaprowadzoną w obu częściach jednej całości. Dalej akcentował usankcjonowanie praw osobistych, alodialnych, swobody wyznania. Kolejną cechę, wpisującą się w dorobek polityczno-prawny idei jagiellońskiej, stanowiła trwałość istnienia praw politycznych, związanych bezpośrednio z autorytetem dynastii i jej nieprzerwanym panowaniem, dającym gwarancję respektowania owych praw. Ponadto S. Krzemiński zwracał uwagę na faktyczną realizację modelu samorządności, znaną z państw o charakterze federacyjnym. Dodatkowo nieodłącznym elementem składowym idei jagiellońskiej było tzw. ciążenie ku cywilizacji i kulturze zachodu. Generalna ocena idei jagiellońskiej, jaką wyprowadził Krzemiński, opierała się na dwóch filarach. Pierwszy z nich stanowił pozytywną ocenę projektu budowy ogromnego, wewnątrznie spójnego tworu państwowego, noszącego cechy jednolitości praw i obowiązków, ochrony praw podstawowych, powszechności praw politycznych, spojonych autorytetem i trwałością dynastii. Drugi składał się z zestawienia wszystkich błędów, popełnianych przez następujących po sobie kolejno Jagiellonów, które doprowadziły do wystawienia niepochlebnej

wykazującej zgodność usposobień i stałą wspólność interesów pomiędzy łączącymi się, a rokująca jednocześnie olbrzymie korzyści dla cywilizacji i chrześcijaństwa z polityki, rozpoczętej chrztem całego narodu”, J. Klaczko, *Unia...*, s. 88–89.

¹² *Ibidem*, s. 90–91.

¹³ Stanisław Krzemiński (16 XII 1839 – 29 XI 1912), polski historyk, publicysta, krytyk literacki, członek Rządu Narodowego, sekretarz *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej*, autor m.in. *Listów z zaboru rosyjskiego* (1892–1901), *Zarysów literackich* (1895), *Nowych szkiców literackich* (1911) – *Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 522–524.

opinii całej dynastii, która pomimo szeregu sprzyjających warunków społecznych i politycznych, a także ogólnie korzystnej koniunktury w wymiarze regionalnym nie potrafiła wznieść się ponad krótkowzroczną, nacechowaną sympatiami rodzinnymi politykę familijną¹⁴.

5. Idea jagiellońska w myśli Witolda Kamienieckiego

W opinii Witolda Kamienieckiego¹⁵ idea jagiellońska stanowiła najistotniejszy produkt polskiej twórczości zbiorowej¹⁶. Jego zdaniem przemyślana i trwała organizacja współżycia w ramach jednego państwa kilku narodów tworzyła doskonałą formułę manifestującą siłę i jedność polskiej myśli politycznej¹⁷.

W. Kamieniecki podkreślał przy tym, że wszelkie zarzuty o celowe i przemyślane polonizowanie i wynaradawianie żywiołów litewskich czy białoruskich, wystosowywane pod adresem polskich architektów i realizatorów projektu unijnego, nie miały faktycznych podstaw. Jego zdaniem o tolerancji narodowej świadczyć miał chociażby brak jakichkolwiek aktów prawodawczych czy rozporządzeń, dotyczących zabiegów polonizatorskich czy wynaradawiających. Fakt, iż litewski język pisany nie przyjął się chociażby w administracji państwowej, mógł wiązać się z ugruntowaną pozycją posługiwania się

¹⁴ Stanisław Krzemiński podkreślał, że: „Przy potędze ówczesnej Polski, jej stanowisku na północy, ciągle rozszerzających się granicach i otwierających ujściach dla energii, Jagiellonowie jako dynastia nie okazali się dość uzdolnieni do podniosłych swych powołań. Jagiełło nie miał wyższych zalet umysłu; Kazimierzowi Jagiellończykowi i Zygmuntowi Staremu nie brakło ani powagi, ani czynnego rozsądku, ani wreszcie energii, która drugiego z nich w późniejszych dopiero leciach opuściła; w całości jednak wzięta dynastia Jagiellonów nie obsłużyła dziejów tak, jak one tego potrzebowały. W ogóle brakło jej ducha wojowniczego. Dwaj dwudziestoletni młodzieńcy legli w bojach z Turkami; sam Jagiełło, Kazimierz i Zygmunt ucierali się osobiście z Krzyżakami, Olbracht zapędził się aż na Mołdawy; ale nie było wśród Jagiellonów ani jednego wojownika, a Zygmunt August czuł wprawdzie głęboko ważność siły zbrojnej, lądowej i morskiej, myślał szczerze o wojsku stałym i flocie, ale sam korzystać z tego co miał, nie umiał. W dynastii całej przeważa zamiłowanie statku i pokoju nad skłonnościami bojowymi. Myśli przewodniczące polityce zagranicznej, lub politykę tę pobudzające, wyższą mają wartość w XV wieku niż w XVI-ym [...] Polityka dynastyczna ustąpiła tu polityce familijnej, nawet czułościowo-familijnej, małej, małym promieniem sympatii rodzinnych zakreślonej, aby spełnić czyn złowieszczy, żadną zgoła koniecznością, choćby chwilowo i ułudnie tylko występującą, nie wywołany – przeznaczeniem dynastii mającej tak wielkie państwo było dostarczenie latorośli do nowych dynastii na obczyźnie”; S. Krzemiński, *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XXXI, Warszawa 1903, s. 380–383.

¹⁵ Witold Kamieniecki (9 III 1883 – 9 III 1964), polski historyk, działacz polityczny, poseł na sejm i senator Rzeczypospolitej Polskiej, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Miłośników Historii, Towarzystwa Badań Międzynarodowych, Instytutu dla Spraw Mniejszości Narodowych, Komisji Historycznej i Geograficznej, autor m.in. *Rozwoju własności na Litwie przed pierwszym Statutem Litewskim* (1914), *Genezy państwa litewskiego* (1915), *Litwy a Konstytucji 3 maja* (1917) – *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 520–521.

¹⁶ W. Kamieniecki, *Idea Jagiellońska*, Warszawa 1929, s. 7.

¹⁷ *Ibidem*, s. 6–7.

w piśmie alfabetem rosyjskim w litewskiej administracji i sądownictwie¹⁸. Ponadto, dzięki wpływowi kultury polskiej na części terytoriów Białej Rusi pokrywających się z historycznymi granicami dawnej Rzeczypospolitej nie doszło do „roztopienia się” kultury białoruskiej w żywiole rosyjskim¹⁹.

W opinii W. Kamienieckiego idea jagiellońska stanowiła system polityczny polegający na przyciągnięciu do państwa polskiego w drodze dobrowolnych akcesów-unii terytoriów ościennych, wypełniających obszar geograficzny między Karpatami a Bałtykiem²⁰. Jego zdaniem na taką konstrukcję pojęcia idei jagiellońskiej składały się rzeczywiste, polsko-litewskie uzgodnienia, zakładające oparcie istnienia wspólnego państwa na ustroju związkowym (Korona-Litwa), autonomii poszczególnych części składowych, równouprawnieniu języka, tolerancji wyznaniowej, rozwoju demokratycznych wolności obywatelskich, patriotyzmie państwowym połączonym z patriotyzmem lokalno-narodowym, przede wszystkim zaś misji cywilizacji zachodniej, wyznaczającej granicę dla ekspansji kultury rosyjskiej, naznaczonej silnymi wpływami wschodu²¹.

6. Idea jagiellońska w myśli Władysława Konopczyńskiego

Odmianą definicję idei jagiellońskiej sformułował Władysław Konopczyński²². Jego zdaniem dyrektywy ujęte w projekcie politycznym Jagiellonów należało rozumieć zgodnie z dwudziestowiecznymi faktami historycznymi. Przekładając jagiellońską tradycję ideową na grunt przemian społeczno-politycznych XX wieku, W. Konopczyński rozumiał ją jako przeciwieństwo zaborczego imperializmu na zewnątrz, tudzież państwa narodowego wewnątrz. Oznaczało to jak najszerzy samorząd dzielnicowy i kulturalny oraz indyferentyzm państwowy wobec różnic narodowościowych, językowych i religijnych w kraju. Podkreślał ponadto, że syntezę pierwszego i drugiego pierwiastka miał

¹⁸ Witold Kamieniecki twierdził, że „Daremnie natomiast szukalibyśmy jakichkolwiek aktów prawodawczych czy rozporządzeń władzy, któryby proces wynarodowienia i polonizacji Litwy popierały czy przyspieszały. Przeciwnie, bez żadnych widoków powodzenia, ale z wielką dobrą wolą starają się Jagiellonowie obudzić z uśpienia język litewski, nakazują kazania litewskie w kościołach, tworzą specjalne beneficja dla znajdujących język litewski. Wszystko to było daremne. Obarczony piętnem niedawnego pogaństwa język litewski poza kilkoma katechizmami i kalendarzami był nieznanym. Natomiast w ustach ludu mowa litewska pozostała nietknięta, podczas kiedy w sąsiednich Prusach Książęcych bratnie Litwie plemiona uległy zupełnemu zniszczeniu, pozostawiając po sobie i po swoim języku jedynie muzealne szczątki”; *ibidem*, s. 16.

¹⁹ *Ibidem*, s. 17.

²⁰ W. Kamieniecki, *op. cit.*, s. 24.

²¹ *Ibidem*, s. 25.

²² Władysław Konopczyński (26 XI 1880 – 12 VII 1952), polski historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł na sejm, założyciel i redaktor *Polskiego Słownika Biograficznego*, współpracownik „Gazety Polskiej”, „Przeglądu Narodowego”, „Gazety Warszawskiej”, „Przeglądu Wszechpolskiego”, założyciel i redaktor „Trybuny Narodu”, autor m.in. *Przyczyn upadku Polski* (1918), *O wartości naszej spuścizny dziejowej* (1918), *Od Sobieskiego do Kościuszki* (1923), *Stanisława Konarskiego* (1926).

stanowić federalizm, rozumiany jako wolne współżycie ludów na świeżym powietrzu, pod wspólnym lekkim i niekosztownym dachem, gdzie zaciera się granica między polityką wewnętrzną i zewnętrzną, między tym, co moje i twoje²³. Konstruując swoją wersję definicji idei jagiellońskiej Władysław Konopczyński podkreślał, że w istocie jej formuła stanowiła wcielenie pewnego ideału (lub też pewnych uczuć) w realnych, zmiennych warunkach historyczno-geograficznych XIV, XV i XVI wieku²⁴. Jego zdaniem na abstrakcyjnie pojmowany kształt idei jagiellońskiej składały się różnorodne czynniki, poczynając od polskiej polityki zagranicznej XIV i XV wieku, toczącej się równolegle wzdłuż ambicji dynastycznych i aktywności polityków koronnych, poprzez szereg umów, paktów, gwarancji będących następstwami prób rozgraniczania stref wpływów w regionie, rozległości obszarów do zasymilowania, cech osobistych królów i ich stosunków z elitą polityczną, skończywszy na konkretnych formułach „złania się” terytoriów litewskich w jeden silny organizm państwowy – Rzeczpospolitą²⁵. W ocenie Władysława Konopczyńskiego projekt jagielloński, mimo że nacechowany wielością twórczych pierwiastków, wyrastający ze skomplikowanych analiz geograficzno-politycznych splecionych z polskimi instynktami tolerancyjno-wolnościowymi oraz ambicjami personalnymi stanowił w istocie abstrakcję czasów porozbiorowych. O ewentualnym sukcesie idei jagiellońskiej w XV, XVI czy XVII wieku decydowała, zdaniem W. Konopczyńskiego, korzystna koniunktura, której nie cechuje powtarzalność²⁶.

²³ W. Konopczyński, *Umarli mówią*, Poznań 1929, s. 77–78.

²⁴ *Ibidem*, s. 77.

²⁵ Władysław Konopczyński podkreślał: „Na tle tych przeobrażeń duchowych, wśród rozlicznych objawów politycznego całkowania się Rzeczypospolitej, dojrzywała najrdzenniejsza część «idei jagiellońskiej» – unia z Litwą. Wiadomo, ile ona przeżyła wcieleń i zaćmień. Po akcie krewskim, t. j. po inkorporacji (1385) – akt radomsko-wileński, przywracający samoistość państwową Litwy (1401), akt horodelski, utwierdzający unię osobistą; zerwanie tej unii w r. 1492, luźne przymierze r. 1499, znów unia osobista mielnicka r. 1501, wreszcie unia realna lubelska. Co jakiś czas, z charakterystycznym uporem wraca w tych układach hasło inkorporacji: brzmi ono i w r. 1385 i w 1413 i w 1501. Wielki książę Aleksander, sam je podejmuje jako jedyny «sposób» naprawy Rzeczypospolitej, zgłaszając się po koronę polską, aby do Polski wcielić Litwę. Wtedy możnowładcy W. Księstwa, wstrząśnięci najazdem moskiewskim, już przejmują zasadę inkorporacji, byle przez nią rozumieć obustronne złanie się dwóch narodów, a nie pochłonięcie jednego przez drugi. Później ten nastrój na Litwie mija; [...] wybuch wojny inflanckiej przyspiesza zbliżenie: dochodzą do głosu szerokie warstwy szlacheckie nie tylko w Koronie, ale i w Księstwie [...] Od chwili utraty Połocka sprawa wchodzi w stadium decydujące i wnet wychodzi na jaw, że zarówno asymilacja, jak zjednoczenie muszą porobić dla dobra obu narodów znaczne postępy. Znaczyło to, że Litwa upodobni się do Polski, i uzależni się od niej. Unię zbliża reformacja, do unii zmusza niebezpieczeństwo moskiewskie, do Unii skłania względ na bezdzietność króla. Poza tem przecież tak Sejm koronny spragniony zupełnego wcielenia, jak król, który w imię jedności państwowej zrzekł się dziedzictwa tronu na Litwie, pojmując, że nie samą miłością, ale także urządzeniami i kulturą trzymają się państwa. Rozwój życia narodowego w Polsce asymiluje Litwę, planowa polityka unifikacyjna króla, wyrażająca się w reformie agrarnej («wołoczna pomiera» 1557 r.), w zaprowadzeniu na Litwie sejmików (1565), oraz sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich (1565–6) umożliwiając ten rezultat, którego sama sztuka negocjatorów nigdy by nie osiągnęła”; *ibidem*, s. 82–83.

²⁶ Podsumowując analizę idei jagiellońskiej oraz ewentualnego jej zastosowania w zmienionej sytuacji społeczno-politycznej początku XX wieku Konopczyński formułował jasny wniosek: [...] tzw. idea

7. Idea jagiellońska w myśli Ludwika Abramowicza

Potencjałowi i następstwom ogromnego projektu geopolitycznego, jakim bez wątpienia była Rzeczpospolita Obojga Narodów, a także możliwościom realizacji idei jagiellońskiej na początku XX wieku Ludwik Abramowicz²⁷, jeden z głównych ideologów myśli krajowej, poświęcił obszerny artykuł wstępny do trzeciego numeru „Przeglądu Wileńskiego”²⁸. Według redaktora naczelnego „Przeglądu Wileńskiego” przebrzmiały hasła projektu jagiellońskiego po przeszło trzystu latach od powołania do życia unii lubelskiej stały się wygodnym narzędziem walki politycznej nacjonalistów rosyjskich mających coraz większy posłuch na ziemiach litewsko-białoruskich. Ludwik Abramowicz twierdził, że idea jagiellońska została wypaczona na początku XX wieku do tego stopnia, że zaczęła pełnić rolę „straszaka” ludności przed ponownym wkroczeniem *Lenkai* na terytoria litewsko-białoruskie, odbierających resztki tożsamości narodowej ludności niepolskiej zasiedlającej terytoria ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także wprowadzających całkowitą unifikację kulturowo-społeczną.

Walka rosyjskich publicystów z polskimi aspiracjami społeczno-politycznymi, do której nagminnie używano haseł idei jagiellońskiej, stanowiła dla L. Abramowicza zabieg tyle bezcelowy, co śmieszny w swojej formie, bowiem gdyby faktycznie idea jagiellońska była ideą żywą, to żadne, nawet najbardziej wyrafinowane ataki nie byłyby w stanie zachwiać jej podstawami. W sytuacji zaś, kiedy zarówno strona polska, litewska, jak i rosyjska doskonale zdawały sobie sprawę z ostatecznego jej upadku, powoływanie się na imperialistyczne dążenia Polaków osadzone na ideałach jagiellońskich wzbudzały w opinii L. Abramowicza co najwyżej uśmiech politowania.

Idea jagiellońska zdaniem L. Abramowicza w swej pierwotnej formie przestała istnieć w momencie, kiedy szlachta, będąca w większości architektem porozumień unijnych, straciła możliwość kontrolowania wypadków dziejowych, nie mogąc dłużej zapanować nad budzącą się świadomością społeczną mas. Krucze podstawy przymierza

jagiellońska okazuje się abstrakcją późniejszych porozbiorowych czasów, wysnutą z psychologicznej interpretacji bardzo rozmaitych zjawisk: złożyły się na nią rodzinne cechy Jagiellonów, polskie instynkty tolerancyjno-wolnościowe oraz różne konieczności i możliwości geograficzno-polityczne, od woli królów i mężów stanu niezawisłe. Były w tym splocie pierwiastki zdrowe, twórcze, obok innych wątpliwej wartości. Bądź co bądź, nawet to, co można wysnuć z faktów polityki jagiellońsko-polskiej, stanowi zjawisko jedyne w dziejach, bo ufundowane na wyjątkowej koniunkturze, gdzie nieokrzesany prostak Jagiełło zaślubia Jadwigę, poddaje się kierownictwu światłych polityków polskich – wnosi do wspólnego dorobku olbrzymi, słabo zaludniony, nisko kulturalny, a spragniony polskiej opieki przed Moskwą i Tatarami wschód. Takie koniunktury powtarzają się... może raz na tysiąc lat”; *ibidem*, s. 86.

²⁷ Ludwik Abramowicz, (5 VII 1879 – 19 III 1939), polski działacz społeczny, współtwórca i główny propagator demokratycznie pojmowanej idei krajowej, publicysta, redaktor „Przeglądu Wileńskiego”; M. Nekanda-Trepka, *Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005, s. 49–59.

²⁸ L. Abramowicz, *Ideja Jagiellońska*, „Przegląd Wileński”, 13 (21) I 1912, nr 3.

polsko-litewskiego, przynoszącego wymierne korzyści jedynie klasom panującym wraz z dojściem do głosu zwykłego ludu rozpadły się całkowicie. Największym błędem, który ostatecznie doprowadził do upadku idei jagiellońskiej był brak zaangażowania szlachty w podjęcie dialogu z ludnością, która w obliczu zmieniających się warunków społecznych i politycznych była coraz bardziej świadoma swoich praw i obowiązków²⁹.

W opinii L. Abramowicza, w momencie, kiedy ludność zdała sobie sprawę, iż mniejszość nie zawsze na uczciwych warunkach może organizować życie większości, porozumienia unijne w swoim dawnym kształcie stały się niemożliwością³⁰. Jako potwierdzenie tezy o nieuczciwej ocenie dorobku idei jagiellońskiej w kontekście jej wpływu na polskie i litewskie społeczeństwo L. Abramowicz przywoływał fragment aktu powołania unii horodelskiej. Z niniejszego ustępu wynikało jasno, iż głównym i najważniejszym celem, prócz przymierza militarno-terytorialnego, było zespolenie polskiej szlachty herbowej z litewskimi bojarzynami³¹. Nie zapisano przy tym ani jednej znaczącej deklaracji, pozwalającej sądzić, iż unia ma na celu zbratanie się prostego ludu. O losie większości nie przesądzała większość.

Feudalne podejście architektów porozumień polsko-litewskich można złożyć na karb wymogów epoki. Ale przecież w zamyśle wizjonerów państwa bez granic idea jagiellońska miała doprowadzić do całkowitego zespolenia wszystkich aspektów działalności społecznej, politycznej, kulturalnej i ekonomicznej ludności.

Wskazując na dwa aspekty postrzegania idei jagiellońskiej (pierwszy – zakładający stworzenie idealnego, multikulturowego układu państwowego oraz drugi – wypaczony i podporządkowany nadrzędnym interesom warstw uprzywilejowanych projekt elit), L. Abramowicz próbował uświadomić współczesnym sobie, że „idea jagiellońska”

²⁹ W opinii Abramowicza: „Idea Jagiellońska umarła, i o tem również dobrze wiemy my, jak wy, co wciąż tego straszaka ukazujecie zdenerwowanemu społeczeństwu rosyjskiemu. Umarła, bo umrzeć musiała, bo nie miała gruntu pod sobą, bo żyła tylko w duszy szlachty, bo zjednoczyć nie potrafiła ludu, który obcy jej pozostał i obojętny. A czegoż warte są dziś hasła i programy, które mas ludowych pod uwagę nie biorą? Kto się z niemi liczy i jaka ich siła?”; *ibidem*.

³⁰ Ponadto podkreślał, że „Idea Jagiellońska taka, jaką ją nam przekazały tradycje przedpowstaniowe, miała pozory świetności i potęgi, dopóki Rzeczpospolitą reprezentowała i o jej losach decydowała szlachta, nim nie przemówił lud. Gdy ten się obudził, gdy świadomość narodowa zaczęła przenikać masy litewskie i białoruskie, złudzenia przysły. Na jaw wyszło, na jak kruchych podstawach wsparta była Unja”; *ibidem*.

³¹ *Akt Panów Polskich* zawierał w swojej treści oświadczenie: „Przeto my, pralaci, panowie, szlachta i wielmoże królestwa polskiego, wszyscy razem i każdy oddzielnie, oznajmujemy wszystkim, komu wiedzieć należy, obecnym i przyszłym, którzy o niniejszem wiedzieć będą: ponieważ dążymy pobożnem życzeniem do tego, abyśmy spoczęli pod skrzydłami niezmiennej miłości, przeto złączyliśmy, zjednoczyli i brzmieniem niniejszego łączymy, równamy i jednoczymy domy i rody nasze, herby i klejnoty nasze ze szlachtą i bojarami ziem litewskich, którym były nadane, a pismem potwierdzone i umocnione, za naszym wstawiennictwem, wolności, przywileje, egzempcyje i łaski przez najjaśniejszego pana Władysława, z bożej łaski króla polskiego i t. d. i księcia pana Aleksandra czyli Witolda, wielkiego księcia litewskiego”; *Unia Horodelska 1413. Akt Panów Polskich*, Warszawa 1924.

była w istocie często fałszowanym frazesem, podporządkowanym kontekstowi politycznemu.

Mistyczny urok idei jagiellońskiej na ludności stojącej przed wyzwaniami u progu XX wieku nie robił już takiego wrażenia jak 343 lata wcześniej. Za przyczynę takiego stanu rzeczy uznawał L. Abramowicz anachroniczność projektu, który nie miałby punktów styčných z XX-wiecznymi problemami, jakie stanowiły dla ludności Litwy i Białorusi centrum zainteresowań społecznych i politycznych.

Według Ludwika Abramowicza społeczeństwo polskie zamieszkujące ziemie litewskie i białoruskie dawno już porzuciło kosztowne żupany i mrzonki o nieprzerwanej dominacji nad ludnością litewską i białoruską i zaczęło rzeczywiście liczyć się ze zdaniem Litwinów i Białorusinów, dostrzegając przy tym ich prawa i potrzeby. Ponadto lud litewski i białoruski był już na tyle świadomy swoich odrębności, że mógł sam decydować o dotyczących go kwestiach. Zdaniem L. Abramowicza społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi nie miało prawa do ograniczania niezależności Litwinów i Białorusinów. Wśród litewsko-białoruskich dyskusji, jak twierdził L. Abramowicz, nie pojawiały się reminiscencje historyczne, gloryfikujące polsko-litewską przeszłość, której dobrowną częścią, jak podkreślał L. Abramowicz, Litwini nigdy się nie czuli³². Konieczność przewartościowania celów politycznych, zdaniem L. Abramowicza, stworzyła miejsce na prowadzenie polityki opartej na realnych warunkach. L. Abramowicz podkreślał przy tym, że aktualne dążenia i aspiracje większości społeczeństwa miały niewiele wspólnego z tradycjami szlacheckimi, u których podstaw wyrosły uzgodnienia horodelskie i lubelskie.

Płaszczyzną porozumienia realnie przybliżającą do siebie naród polski, litewski i białoruski, bez posiłkowania się sztucznymi aktami politycznymi konstruowanymi i zawieranymi na najwyższych szczeblach władzy państwowej, bez konsultacji i aprobaty społeczeństwa, mogła być, zdaniem L. Abramowicza, świadomość interesów krajowych. Potrzeba uświadomienia i obrony interesów krajowych była jedynym realnym sposobem na zgodne współegzystowanie obu narodowości na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Tradycja dziejowa ciężenia Litwy i Białorusi, w mniejszym stopniu Ukrainy, bardziej ku obszarom Polski etnograficznej aniżeli Rosji, sprzeciwiała się, zdaniem L. Abramowicza, najważniejszemu zagadnieniu rosyjskiej polityki zagranicznej, która apogeum swojej dominacji w regionie dostrzegała właśnie w zdobyciu i ugruntowaniu wpływów

³² Ludwik Abramowicz podkreślał: „Lud litewski, a za nim i białoruski stają się dziś narodami i chcą przemawiać sami we własnym imieniu. Mają do tego niezaprzeczone prawo. Słuchamy bacznie tych głosów, a jest w nich wszystko, prócz reminiscencji historycznych. Nie narzucamy więc ich, bo wiemy, że nie można sztucznie wywołać wspomnień tych chwil, których człowiek nie przeżywał”; L. Abramowicz, *Ideja Jagiellońska*, „Przegląd Wileński”, 13 (21) I 1912, nr 3.

na ziemiach Litwy, Białorusi i Ukrainy. Wciągnięcie tych obszarów w orbitę swoich zależności, a ostatecznie zespolenie z rdzenną częścią Imperium Rosyjskiego stanowiło według opinii L. Abramowicza zadanie dziejowe imperializmu rosyjskiego. Na przeszkodzie do urzeczywistnienia rosyjskiego zamysłu imperialnego stał projekt geopolityczny, który połączył Polskę i Litwę, włączając w orbitę swoich wpływów Białorusinów i Ukraińców. Idea jagiellońska, tworząca silną tamę dla rosyjskiego żywiołu, stała się z tego względu głównym punktem zapalnym w stosunkach polsko-rosyjskich. Ziemie litewsko-białoruskie, na których krzyżowały się polskie i rosyjskie interesy, przeobraziły się w warunek do zdobycia dominacji w regionie³³. Powyższe uwagi poczynił L. Abramowicz w kontekście polemiki z publicystą „Kuriera Litewskiego”, który w odpowiedzi na wcześniejszy artykuł L. Abramowicza – *Ideja Jagiellońska* – zarzucił autorowi mylną interpretację naczelnego przesłania idei, którą sam postrzegał jako związek „wolnych z wolnymi i równych z równymi”, czemu L. Abramowicz zdecydowanie się sprzeciwiał. Podkreślał ponadto, że pisząc o idei jagiellońskiej jako nierównorzędnym porozumieniu, z wyraźną dominacją interesów grup najbardziej wpływowych, miał świadomość ściągnięcia na siebie ataków tak ze strony nacjonalistycznych publicystów rosyjskich, jak i polskich nacjonalistów.

Postrzeżenie idei jagiellońskiej, jako motywu przewodniego, dającego odpowiedź co do przyszłości państwowej obszarów Litwy i Białorusi, było zdaniem L. Abramowicza nie tylko olbrzymim nadużyciem, ale przede wszystkim fikcją. Litwini bowiem, podobnie jak Białorusini, porozumienia będące podstawą projektu jagiellońskiego uznawali nie za przymierze równych z równymi i wolnych z wolnymi, lecz przez pryzmat unii z Polską (w domyśle traktowanych jako podporządkowanie swoich interesów silniejszemu partnerowi), dodatkowo oceniając ją często w sposób tyle obojętny, co wrogi. L. Abramowicz podkreślał, że prowadzenie polityki przez społeczeństwo polskie na obszarach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego bez brania pod uwagę ludności litewskiej i białoruskiej musiało być skazane na porażkę³⁴. L. Abramowicz akcentował, że zarówno „Przegląd Wileński”, jak i postępowcy skupieni wokół myśli krajowej

³³ Zgodnie z tą logiką: „[...] objawem całkowicie naturalnym było, że idea państwa polskiego, obejmującego ziemie polskie, litewskie i ruskie, idea Jagiellońska uchodziła za najszczytniejszą tradycję przeszłości, której sprzeniewierzenie się za zdradę narodową poczytywane było. W idei Jagiellońskiej, skutkiem tego, upatrywał swego najgroźniejszego wroga nacjonalizm rosyjski, jej przeciwdziałaniu przypisując niepowodzenie swych zakusów rusefikacyjnych. O ideję Jagiellońską, jako istotną treść sporu, chociaż nie zawsze może jasno sformułowana i dostatecznie uświadamianą, rozbiły się próby porozumienia polsko-rosyjskiego, nawet w teorii”; L. Abramowicz, *Dwie drogi*, „Przegląd Wileński”, 27 I (9 II) 1912, nr 5.

³⁴ Abramowicz mocno akcentował konieczność przyjrzenia się litewskiej i białoruskiej ocenie wspólnego dorobku państwowego: „Trzeba być zupełnym krótkowidzem, aby nie dostrzec, że Litwini i Białorusini traktują dotychczas ideję Jagiellońską (w jej istotnym znaczeniu – jako unję z Polską) jeżeli nie wrogo, to obojętnie; ponieważ zaś własnych ideałów politycznych sformułować wyraźnie jeszcze nie zdążyli – trudno więc dziś mówić o perspektywach przyszłości. Nie ulega jednak wątpliwości, że społeczeństwo

w odmianie demokratycznej uważali Litwinów i Białorusinów na równi z Polakami za współobywateli kraju.

8. Wpływ idei jagiellońskiej na definicję przynależności narodowej mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego

Rozkwit Litwy od połowy XVI do połowy XVII wieku w dużej mierze wiązał się z następstwami deklaracji o zjednoczeniu z Koroną Polską. Późniejszy upadek państwowości litewskiej oraz rozbiór kraju przez Rosję oraz Prusy na pewien czas skutecznie zastopowały dążenia do ściślejszego utrzymania unii polsko-litewskiej. Dopiero odrodzenie narodowe Litwy w drugiej połowie XIX wieku przywołało na nowo idee projektów zjednoczeniowych rozpoczętych w czasach Jagiellonów. Akt unii lubelskiej, cementujący polsko-litewskie zjednoczenie państwowe w wielu aspektach stanowił dokument potwierdzający stworzenie typowego ustroju związkowego. Na powyższe aspekty składały się między innymi: utrzymanie jednego sejmu przy jednoczesnym funkcjonowaniu dwóch rządów; wspólne obywatelstwo dla dwóch terytoriów państwowych. Wspólna polityka opierała się nie na przymusie prawnym, ale rzeczywistej wspólności interesów. Jednak najważniejsza konstrukcja prawna, stanowiąca o powodzeniu polsko-litewskiego projektu unijnego, dotyczyła kwestii obywatelstwa mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zgodnie z zasadami przyjętymi w Lublinie w 1569 r. wymiar patriotyzmu ogólnopaństwowego stanowił syntezę patriotyzmów lokalnych. Stąd wniosek, że żadna narodowość wspólnego, polsko-litewskiego organizmu państwowego nie została wyjęta poza nawias obywatelstwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Równe współistnienie wielu narodowości, u którego podstaw tkwił sens porozumień unijnych prowadzących do stworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, doprowadziło z czasem do powszechnego przyjęcia się wśród mieszkańców konstrukcji podwójnych, a nawet potrójnych patriotyzmów – lokalnego, narodowego i państwowego. Ludność, rozumiejąca swoje pochodzenie, przynależność narodową i państwową, w ten właśnie sposób stanowiła podstawę zachodnioeuropejskiej misji cywilizacyjnej, tworzącą wyraźną granicę kultury zachodnioeuropejskiej na wschodnich rubieżach Europy³⁵.

polskie nie może uprawiać polityki na własną rękę, nie oglądając się na lud litewski i białoruski”; *ibidem*.

³⁵ O misji cywilizacji zachodnioeuropejskiej, sprawowanej na wschodzie Europy przez społeczeństwo Rzeczypospolitej Obojga Narodów abp. Zygmunt Szczęśny Feliński wypowiadał się w sposób następujący: „Zadaniem Polaków jest budowanie Królestwa Bożego na ziemi, już to we własnym łonie, dając na wzór Jana Chrzciciela, świadectwo prawdzie wiekuiestej, za przeszłe grzechy czyniąc pokutę i wedle sił i środków dążąc do tego, by tak w życiu prywatnem jak i publicznem każda czynność oparta była na duchu Ewangelii, t.j. wypływała z miłości Boga i bliźniego, nie zaś z nienawiści lub samolubnej rachuby. Na zewnątrz zaś domaga się tego od nas Chrystus, abyśmy gotowali drogi zbliżającemu się Królestwu Bożemu gotowem do poświęcenia apostołstwem, nawoływaniem do braterstwa ludów

Idea mieszanej cywilizacji, która ogarnęła terytoria Rzeczypospolitej Obojga Narodów rozciągającej się od Bałtyku niemal po Morze Czarne, stanowiła w praktyce silne zespolenie różnorodnej ludności, związanej ze sobą nawzajem wieloma powiązaniem rodzinnymi, ekonomicznymi, kulturalnymi, a przede wszystkim terytorialnymi. O specyficznym charakterze ziem stanowiących pokłosie polsko-litewskich porozumień unijnych mogły przede wszystkim świadczyć przemożne trudności, z jakimi spotkała się rosyjska kampania rusyfikacyjna, która nie osiągnęła zamierzonych rezultatów z powodu silnego oporu miejscowej ludności.

Idea jagiellońska jako projekt polityczny odcisnęła przemożne piętno nie tylko na przyszłych polskich koncepcjach mocarstwowych, ale i większości projektów dotyczących prowadzenia polskiej polityki zagranicznej na Wschodzie. Powracali do niej m.in. Józef Piłsudski czy Stanisław Cat-Mackiewicz.

Dziś dorobek idei jagiellońskiej nie jest oceniany jednoznacznie. Sojusz narodów Europy Środkowo-Wschodniej coraz częściej nie jest postrzegany jako polska racja stanu. Pomimo różnic w ocenie dorobku projektu Jagiellonów należy uznać, że idea jagiellońska zalicza się do największych polskich idei państwowych.

Bibliografia

- Abramowicz L., *Dwie drogi*, „Przegląd Wileński”, 27 I (9 II) 1912, nr 5.
- Abramowicz L., *Ideja Jagiellońska*, „Przegląd Wileński”, 13 (21) I 1912, nr 3.
- Balzer O., *Tradycja dziejowa unii polsko-litewskiej*, Lwów 1919.
- Bardach J., *Unia Lubelska. Jej geneza i znaczenie*, „Kultura i Społeczeństwo”, R14/1970, nr 2.
- Feliński Z.S., *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego Biskupa Warszawskiego*, cz. 1 (1822–1851), Lwów 1911.
- Grzybowski S., *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, Kraków 2000.
- Kamieniecki W., *Ideja Jagiellońska*, Warszawa 1929.

i zjednoczenia ich w jedną chrześcijańską rodzinę, pod macierzyńskim skrzydłem Kościoła i pod błogosławioną ręką Namiestnika Chrystusowego. Jako najpiękniejszą kartą w dziejach naszej przeszłości jest dokonanie dobrowolnej Unji z Litwą i Rusią, tak i w przyszłości nie chwalebniejszego dokonać nie zdołamy nad przyczynienie się do powrotu na drogę prawdy zbłąkanych pobratymców... i ułatwienie połączenia się sił ku wspólnej obronie bez utraty indywidualności i odrębnego charakteru narodowego. Czyli mówiąc językiem polityków dobrowolna federacja ludów pod duchową egidą Katolickiego Kościoła. Z tego, żeśmy niepodległy byt stracili, nie wynika bynajmniej, by posłannictwo nasze zostało przez to skończone. Nie jest ono spełnione, a więc istnieje zawsze, z winy tylko naszej zostało jakby zawieszona. Charakter przy tem tego posłannictwa jest tak duchowny, że nie siłą oręża, ale siłą ofiary dokonaniem być może to, czego od nas miłość wymaga. Gdyby zaś niepodległość okazała się warunkiem niezbędnym do wywiązania się z włożonego na nas zadania, iż byt państwowy znowu nam będzie przywrócony, byleśmy dojrzeli dostatecznie duchem”; Z.S. Feliński, *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego Biskupa Warszawskiego*, cz. 1 (1822–1851), Lwów 1911, s. 211–212.

- Kliza M., *Zapomniana unia*, „Dziennik Wschodni” 1999, nr 152.
- Konopczyński W., *Umarli mówią*, Poznań 1929.
- Kopaczek J., *Lublin – pomiędzy Krakowem a Wilnem*, Lublin 2005.
- Krzemiński S., *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XXXI, Warszawa 1903.
- Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lublin 2005.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVI, Warszawa–Kraków 2009–2010.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Szajnocha K., *Jadwiga i Jagiello*, t. III, Lwów 1856.
- Szujski J., *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, Warszawa 1880.
- Tarnowski S., *Przedmowa do przekładu*, [w:] J. Klaczko, *Unia Polski z Litwą*, Kraków 1901.
- Tokarczyk R., *Unia Lubelska 1568–69*, „Tygodnik Powszechny” 1969, nr 25.
- Unia Horodelska 1413. Akt Panów Polskich*, Warszawa 1924.
- Wisner H., *Unia Lubelska i III Statut litewski z roku 1588*, „Zapiski Historyczne”, t. 51, R. 1986.

